

Maciej KOKOSZKO  
(Łódź, UŁ)

## **ORYGENES FIZJONOMISTĄ?**

### **Kilka uwag na temat *Przeciw Celsusowi* I 33**

Orygenes jest bez wątpienia jednym z najbardziej znanych intelektualistów rosnącego w siłę chrześcijaństwa III wieku. Choć to postać tak znacząca, brak jest dokładnych danych dotyczących życia Orygenesesa. Urodził się w Aleksandrii między 185 a 186 rokiem, za panowania Kommodusa (180-192), a więc w okresie względnego spokoju i pobłażliwości dla Kościoła. Orygenes otrzymał od swego ojca, Leonidasa, wykształcenie, zarówno helleńskie jak i chrześcijańskie. Pierwsze lata życia były dla jego rodziny okresem względnego spokoju. Wszystko zmieniło się, gdy po zabójstwie Kommodusa i efemerycznym panowaniu Pertynaksa oraz Didiusza Juliana, władzę zdobył Septymistrz Sewer. Ten ostatni rozpoczął prześladowania, które osobiście dotknęły młodego Aleksandryjczyka. W jego rodzinnym mieście trwały one dwa lata. To właśnie w tym czasie zginął Leonidas. Wobec konieczności utrzymania całej swojej rodziny, to jest matki i sześciorga młodszego rodzeństwa, musiał podjąć pracę zarobkową. W 202 roku, mając osiemnaście lat stanął na czele szkoły katechetycznej w Aleksandrii. Duża wiedza oraz talent dydaktyczny młodego nauczyciela przyciągnęły do szkoły wielu uczniów.

Następca Sewera, Karakalla (211-217), panujący po nim uzurpator Makrynus (217-218) oraz Heliogabal (218-222) nie podejmowali działań przeciw wyznawcom Chrystusa. Aleksander Sewer (222-235) był nawet przychylny Kościołowi. W tym czasie Orygenes prowadził aktywne życie religijne i intelektualne. Nadal trwała jego kariera pedagogiczna. Uczęszczał też na wykłady Ammoniusza Sakkasa. Czytał Platona oraz dzieła mniej znanych filozofów, jak prace platonizujących pitagorejczyków (Numeniosa, Chroniosa, Longinosa, Moderatosa i Nikomacha) czy stoików (Apollofanesa, Chajremona i Kornutusasa). Uczył się także hebrajskiego, a nadto pisał i podróżował. Wzbudził zainteresowanie samej Julii Mammei, matki Aleksandra Sewera, na której wezwanie przybył w 218 r. do Antiochii. Na panowanie Aleksandra Sewera wypadła przeniesienie się Orygenesesa z Aleksandrii do Cezarei, co według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpiło w 233 roku. Tu także pracował jako nauczyciel i pisał. Do wymienionych zajęć dołączył również działalność kaznodziejską.

Po śmierci Aleksandra Sewera skończył się okres spokoju dla chrześcijan. Prześladowania zostały wznowione za Maksymina Traka (235-238). By ich uniknąć, Orygenes musiał udać się do Kapadocji, skąd powrócił po zgładzeniu uzurpatora. Okres od powrotu z dobrowolnego wygnania do wstąpienia na tron Decjusza w 249 r. charakteryzował się względnym spokojem. Cesarz Decjusz wznowił jednak prześladowania, które dotknęły Orygenesosa osobiście – został uwięziony i parokrotnie torturowany. Zwolniono go dopiero po śmierci cesarza. Orygenes nadal pozostawał intelektualnie czynny, lecz uwięzienie i złe traktowanie wpłynęły negatywnie na jego zdrowie. Zmarł między 254 a 255 rokiem, prawdopodobnie w Tyrze, choć nie da się wykluczyć, że jego śmierć miała miejsce w Cezarei<sup>1</sup>.

Orygenes był niezwykle płodnym autorem. Z ogromnego dorobku pisarskiego przetrwała nieznaczna tylko część. Niniejszy artykuł poświęcony zostanie krótkiemu passusowi pochodzącemu z traktatu *Przeciw Celsusowi*<sup>2</sup>. Była to odpowiedź na gwałtowną krytykę chrześcijaństwa zawartą w *Prawdziwym słowie Celsusa*. O Celsusie nie wiemy nic pewnego. Przyjmuje się, że jego dzieło należy datować na czasy Marka Aureliusza (161-180); być może powstało ono około 178 roku. Oryginał nie dochował się do naszych czasów i znamy go właściwie tylko z cytatów zawartych w polemice skomponowanej przez Orygenesosa. Fragmenty przytaczane przez Orygenesosa są jednak na tyle obszerne, że oddają wiernie zarówno treść dzieła, jak i sposób argumentacji pogańskiego autora<sup>3</sup>. Praca Celsusa wywarła przemożny wpływ na późniejszych antychrześcijańsko nastawionych polemistów, jak np. na Porfyriusza lub cesarza Juliana Apostatę. Odpowiedź Orygenesosa na antychrześcijański paszkwil Celsusa powstała za panowania Filipa Araba. *Terminus post quem* jest 246 rok. *Terminus ante quem* stanowi rok 249. Polemika Orygenesosa z poglądami Celsusa jest błyskotliwa, autor zaś pokazuje się jako wybitny polemista i erudyta<sup>4</sup>.

Bogactwo wątków zawartych w odpowiedzi na dzieło Celsusa powoduje, że praca Orygenesosa jest interesująca dla badacza rozprzestrzenienia różnorodnych aspektów nauki antycznej, a w niej również fizjonomiki. Niniejszy artykuł zanalizuje oraz da komentarz do pewnych informacji wprowadzonych przez polemistę do 33 rozdziału I księgi tego dzieła. Aleksandryjczyk, rozważając zagadnienie duszy i jej stosunku do ciała, polemizuje z antycznym poglądem

<sup>1</sup> Por. H. Crouzel, *Orygenes*, tłum. J. Margański, Bydgoszcz 1996, 27-69; H. Koch, *Origenes* (Alexandrinus), w: Pauly-Wissowa, *Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft* (dalej – RE) XVIII 1 (Stuttgart 1939), 1036-1059.

<sup>2</sup> Por. Orygenes, *Contra Celsum* I 33, PG 11, 724 lub Sch 132, 166, tłum. S. Kalinkowski: Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, Warszawa 1986, 111-112; wcześniej PSP 17 (Warszawa 1977).

<sup>3</sup> Por. zebrane fragmenty: T. Potok, „Prawdziwe słowo” Celsusa, „Meander” 37 (1982) 67-83, 119-128, 209-219, 265-272, 399-409, 38 (1983) 55-69; tenże, *Celsus i jego „Prawdziwe słowo”*, „Studia Filozoficzne” 3 (1980) 33-44.

<sup>4</sup> Por. S. Kalinkowski – W. Myszor, *Wstęp*, w: Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, PSP 17, 18-25.

o ścisłym związku między właściwościami *psyche* a wyglądem powłoki cielesnej. Pisze, że jeżeliby przyjąć poglądy fizjonomistów, takich jak Zopyros, Loksos czy Polemon, którzy chęłbili się umiejętnością odczytywania charakteru z wyglądu, dusza przeznaczona do rzeczy wzniosłych nie mogła się połączyć z ciałem, które – wedle Celsusa – powstało z cudzołożnego związku Pantery<sup>5</sup> i dziewicy [Maryi]. Z rozpusty bowiem takiej może narodzić się tylko głupiec niebezpieczny dla pobratymców, który prowadzić ich będzie ku życiu pełnemu rozpasania, niesprawiedliwości i innych występków, zamiast wieść ich do umiarkowania i cnoty<sup>6</sup>.

Fizjonomiści wymienieni przez Orygenesa – to ludzie uprawiający starożytną naukę zwaną fizjonomiką<sup>7</sup>. Wiedza ta zajmowała się ustaleniem zależności między wyglądem i charakterem ludzkim. Było to możliwe dzięki założeniu istnienia połączenia i sympatii pomiędzy duszą i ciałem. Choć samodzielną, fizjonomika była ściśle związana z antyczną wiedzą medyczną. Pokrewieństwo to widoczne jest nie tylko w kanonie poglądów przyjętych z jednej strony przez medycynę starożytną, a z drugiej przez fizjonomikę, ale także w fakcie, że najwybitniejsi lekarze starożytności byli jednocześnie koryfeuszami wiedzy fizjonomicznej. Należy w tym miejscu podkreślić, że Hipokrates<sup>8</sup> był uważany

<sup>5</sup> Centurion wojsk rzymskich, a wedle przeciwników chrześcijan prawdziwy ojciec Jezusa.

<sup>6</sup> Por. *Contra Celsum* I 33, Sch 132, 166, PG 11, 863, PSP 17, 85: „Przypuśćmy, że prawdę zawierają poglądy fizjonomistów – Zopyrosa, Loksosa, Polemona i tych wszystkich, którzy zajmowali się tym zagadnieniem i chęłbili się znajomością niezwykłej nauki o zależności ciała od charakteru duszy; w takim wypadku musimy uznać, iż dusza przeznaczona do cudownego życia i dokonania nadzwyczajnych rzeczy nie mogła otrzymać ciała, które wedle Celsusa powstało z cudzołożnego związku Pantery i dziewicy, albowiem z rozpusty może urodzić się tylko niebezpieczny dla ludzi głupiec, uczący rozpasania, niesprawiedliwości i innych grzechów, a nie powściągliwości i wszelkich cnót”.

<sup>7</sup> O historii fizjonomiki por. E. Evans, *Physiognomics in the Ancient World*, „Transactions of the American Philosophical Society” 59 (1969) 1-100; M. Kokoszko, *Descriptions of Personal Appearance in John Malalas' Chronicle*, Łódź 1998, 18-20; R. Megow, *Antike Physiognomielehre*, „Das Altertum” 9 (1963) 213-221.

<sup>8</sup> Hipokrates jest jednym z prekursorów wiedzy o wpływie środowiska na człowieka. Dorobek jego został zaadoptowany przez fizjonomikę. Przykładem jego poglądów w tej dziedzinie są rozważania dotyczące oddziaływania środowiska geograficznego Europy i Azji na istoty ożywione. Twierdzi on m.in., że Azja najbardziej różni się od Europy, gdy chodzi o naturę wydaných przez nią istot, a w tym człowieka. Wszystko, co rodzi się w Azji jest piękniejsze i większe. Łagodność tego regionu ziemi powoduje także, że obyczaje ludzi tam żyjących stają się spokojniejsze i bardziej uległe, por. Hippocrates, *De aere aquis locis liber 12*, w: *Hippocratis opera quae feruntur omnia*, rec. H. Kuhlewein, I, Lipsiae 1894, 53 (dalej – Hipokrates). W innym miejscu Hipokrates różnicuje warunki środowiska występujące w Azji. Mówi więc, że cała Azja nie jest jednolita pod względem klimatycznym, ale ta jej część, która leży pośrodku, pomiędzy rejonami gorącymi i zimnymi, przynosi najlepsze owoce i rodzi najpiękniejsze drzewa. Ludzie zamieszkujący te regiony są najlepiej odżywieni, co objawia się w pięknie ich ciał i wzroście. W wyżej opisanych warunkach nie mogły kształtować się takie cechy jak dzielnosc, umiłowanie ciężkiej pracy, systematyczność wykonywania obowiązków, ale przewagę w charakterze istot żyjących zyskała skłonność do użycia

za twórcę tej dziedziny nauki, a Galen<sup>9</sup> był jednym z najwybitniejszych jej przedstawicieli. Oprócz czerpania z zasobów wiedzy medycznej, fizjonomika opierała się również na twierdzeniach popularyzowanych przez słynnych filozofów. Z względu na fakt, że Platon<sup>10</sup> był uznawany za jeden z autorytetów fizjonomiki, a Arystoteles<sup>11</sup> był twórcą fizjonomiki naukowej, trzeba stwierdzić, że najwybitniejsze umysłowości myśli antycznej miały swój wkład w rozwój tej dziedziny wiedzy.

Jak już to zostało wspomniane, fizjonomika została opracowana systematycznie przez Arystotelesa. Nie napisał on jednak jakiegoś jednego zwięzłego kompendium wiedzy fizjonomicznej. Główne zasady tej nauki są rozproszone w kilku jego traktatach, zwłaszcza w *Analitykach pierwszych* i *Historii zwierząt*. Filozof ze Stagiry stał się jednak tak wielkim autorytetem w tej dziedzinie, że starożytność przypisała mu autorstwo traktatu fizjonomicznego, który potem był wykorzystywany przez kolejnych adeptów tej wiedzy. W istocie autor, a raczej autorzy tego dzieła, (których określa się zbiorowym imieniem Pseudo-Arystotelesa) pozostają anonimowi. Traktat zatytułowany został *Fysiognomika*, a jego zadaniem był systematyczny wykład doktryny Arystotelesa. Co istotne, praca zachowała się do naszych czasów i publikowana jest (między innymi) przez R. Foerstera<sup>12</sup>. *Fysiognomika* Pseudo-Arystotelesa dzieli się na sześć większych części, które z kolei tworzą dwie zasadnicze sekcje. Skom-

(tamże 12, s. 54). O roli Hipokratesa w kształtowaniu doktryn fizjonomicznych zob. E. Evans, *Galen the Physician as Physiognomist*, „Harvard Studies in Classical Philology” 76 (1945) 287-298; eadem, *Physiognomics*, s. 24-28.

<sup>9</sup> Galen w sposób szczególnie uosabiał ściśle pokrewieństwo między medycyną a fizjonomiką. Dzieła tego lekarza świadczą, że znał osobę i twórczość słynnego sofisty i fizjonomisty (o którym będzie mowa w niniejszym artykule) Polemona z Laodycei, por. *Hippocratis de articulis liber et Galeni in eum commentarii quattuor* I 22, rec. Kühn, vol. 18, 1, Lipsiae 1829; E. Evans, *Galen the Physician*, s. 288. Traktaty Galena przynoszą wzmianki o praktykowaniu fizjonomiki przez inne (współczesne mu) osoby, por. *Galen de temperamentis liber II* 2, 6, rec. Kühn, t. 1, Lipsiae 1821 (dalej – Galen, *De temperamentis*), s. 624; E. Evans, *Galen, the Physician*, s. 288. Sam wreszcie wielokrotnie pisał o popularności tej wiedzy i analizował podstawowe jej metody.

Galen był fizjonomistą „krytycznym”. Przeciwstawiał się zwłaszcza uproszczeniu w metodach analizy fizjonomicznej. Fizjonomiści – jak twierdził – są zwykle chętni, aby powiedzieć, jakie cechy charakterologiczne kryją się za wyglądem. Zwyczajem swoim więc, gdy zobaczą człowieka o torsie podobnym do piersi lwa, twierdzą, że jest on pełen energii. Jeżeli zauważą, że ktoś ma nogi (owłosione) jak kozioł, wtedy oceniają go jako osobę pożądliwą. Galen chce jednak sięgnąć głębiej. Nie wystarczy mu opisywanie tego, co jest widoczne i zarzuca współczesnym specjalistom z tej dziedziny, że nie kwapią się odkrywać przyczyn wyżej opisanych zależności, por. Galen, *De temperamentis II* 2, 6, s. 624.

<sup>10</sup> Por. M. Kokoszko, *Platonic foundations of the portrait of Emperor Basil II in the Chronographia by Michael Psellos*, w: *Collectanea Philologica II in honorem Annae Mariae Komornicka*, Łódź 1995, 159-169.

<sup>11</sup> Por. E. Evans, *Physiognomics*, s. 22-24.

<sup>12</sup> *Pseudo-Arystotelis de physiognomonia liber 72*, rec. R. Foerster, w: *Scriptores physiognomnici graeci et latini* (dalej – SP), vol. I, Lipsiae 1893 (dalej – Pseudo-Aristoteles), s. 4-91.

ponowane prawdopodobnie przez dwu autorów, obu związanych z Perypatem, zostały następnie połączone (zapewne wkrótce po śmierci Arystotelesa) w jedną całość. Wiemy jednak, że w starożytności i w Bizancjum, obok jednolitej wersji pracy, funkcjonowała równoległe także odmiana niepołączona. Korzystał z niej m.in. Swetoniusz (70-160) oraz Eustacjusz z Tesaloniki (XII wiek)<sup>13</sup>.

Następny istotny dla dziejów fizjonomiki traktat został napisany przez Antoniusza Polemona z Laodycei w II wieku. Zostanie on omówiony w następnej części niniejszego artykułu. Z przełomem III i IV wieku wiąże się powstanie kolejnych dwu istotnych dzieł fizjonomicznych. Jedno z nich zostało spisane przez niejakiego Adamantiosa z Aleksandrii, który był znanym lekarzem i cytowanym przez Orybazjusza<sup>14</sup>. Jego dzieło było parafrazą traktatu Polemona i stanowi dzisiaj jedną z podstaw do rekonstrukcji pierwotnej wersji poglądów retora z Laodycei. Drugim istotnym dziełem fizjonomicznym z tego samego okresu był anonimowy traktat napisany po łacinie i będący swoistą kollacją doktryn trzech fizjonomistów, mianowicie Loksosa, Arystotelesa (to znaczy Pseudo-Arystotelesa) oraz Polemona<sup>15</sup>. Wypada także dodać, iż wszystkie wskazuje na to, że fizjonomika była w starożytności rzeczywiście popularna. Była wykorzystywana zarówno w literaturze pięknej, jak i w biografii oraz historiografii<sup>16</sup>. Także Bizancjum nie wyzbyło się tej wiedzy, co widoczne jest szczególnie w historiografii bizantyńskiej<sup>17</sup>. Trzeba też zaznaczyć, że fizjonomika nie była obca także autorom wczesnochrześcijańskim.

Oprócz omawianego w niniejszym artykule Orygenesusa należy tu wymienić Klemensa z Aleksandrii<sup>18</sup>, Euzebiusza z Cezarei<sup>19</sup>, Tertuliana<sup>20</sup>, Grzegorza

<sup>13</sup> Por. Foerster, *Prolegomena*, tamże, s. XX-XXI.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. CII-CIII.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. CXXXI-CLXXV.

<sup>16</sup> Por. J. Couissin, *Suétone physiogoniste dans les Vies de XII Césars*, „Revue des Etudes Latines” 31 (1953) 234-256; E. Evans, *Roman descriptions of personal appearance in History and Biography*, „Harvard Studies in Classical Philology” 46 (1935) 45-82; eadem, *The study of physiognomy in the Second Century A.D.*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 72 (1941) 96-108; Kokoszko, *Descriptions*, s. 34-43.

<sup>17</sup> M. Kokoszko, *Portret Augusta u Malalasa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 48 (1993) 61-70; idem, *Platonic Foundations*, s. 159-169; idem, *Descriptions*, passim; idem, *Imperial Portraits in George Kedrenos' Chronicle*, w: *Mélanges d'histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l'occasion de son soixante-dixième anniversaire*, Łódź 1998, 151-163; idem, *Kanon portretowania w historiografii bizantyńskiej na przykładzie portretu Boemunda w Aleksjadzie Anny Komneny*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 67 (2000) 59-73.

<sup>18</sup> Por. *Paedagogus* II 5, 55-57, PG 8, 448-449; II 7, 22-35, PG 8, 461-465; III 3, 56-59, PG 8, 577 (metoskop); III 3, 62-64, PG 8, 577; III 3, 68, PG 8, 580; III 3, 69-72, PG 8, 580-581; III 3, 75-76, PG 8, 581 etc. Klemens wprzął pojęcia fizjonomiczne do ukazania modelowego zachowania chrześcijanina.

<sup>19</sup> Świadcstwo Euzebiusza omówione zostanie w dalszej części tego artykułu. O fizjonomice u niego por. Foerster, *Prolegomena*, s. X; Kokoszko, *Descriptions*, s. 39.

z Nazjanzu<sup>21</sup>, Jana Chryzostoma<sup>22</sup>, historyka Sokratesa<sup>23</sup> i Izydora z Sewilli<sup>24</sup>. Samo Pismo Święte zawiera także stwierdzenia zaświadczone popularność doktryn fizjonomistów<sup>25</sup>.

Fizjonomika wypracowała swoje własne metody badawcze biorąc za podstawę wnioskowania miejsca zamieszkania, pokrewieństwo zachowań między światem ludzkim a zwierzęcym, indywidualne emocje, doświadczenia medycyny antycznej w zakresie połączenia między *physis* i *psyche* oraz różnice między płciami. W konsekwencji fizjonomika podzieliła się na kilka podstawowych gałęzi. Fizjonomika geograficzna (zwana także etnograficzną) zajmowała się wpływem środowiska naturalnego na wygląd i naturę istot żyjących. Fizjonomika zoologiczna z kolei próbowała ustalić cechy wyróżniające poszczególne gatunki zwierząt, a następnie ustalić analogie pomiędzy nimi a typami ludzki-

<sup>20</sup> Tertulian poświadcza nam przenikanie teorii fizjonomicznych do pisarstwa autorów chrześcijańskich na przełomie II i III wieku. Jego poglądy są w zasadzie podsumowaniem tradycji fizjonomicznej, szczególnie w zakresie wpływu środowiska na istoty ożywione oraz fizjologii i związku między charakterem i wyglądem. W traktacie *De anima* (20, 3) twierdzi, iż panuje opinia, że mieszkańcy Teb są ograniczeni i prymitywni, podczas gdy Ateńczyków uważa się powszechnie za bardzo uzdolnionych pod względem intelektualnym oraz elokwentnych. Przytacza dalej poglądy Platona, który w *Timajosie* utrzymywał, że Minerwa (Atena) założyła tu miasto z powodu warunków naturalnych tego miejsca, które obiecywało wydawać ludzi inteligentnych i wymownych. Tertulian powołuje się następnie na zdanie Empedoklesa, który widział fizjologiczne przyczyny obecności bądź braku inteligencji w cechach jakościowych krwi mieszkańców danego regionu. Ciągając dalej swoje rozważania, autor ten przytacza istniejące już stereotypy klasyfikacji cech narodowych, wskazując na przykład, że autorzy komedii przedstawiali Frygów jako ludzi strachliwych. Sallustius natomiast scharakteryzował Maurów jako lud z natury próżny, Dalmatów zaś jako ludzi dzikich. Tertulian zwraca także uwagę, że podobnie postąpił apostoł Paweł, który nazwał mieszkańców Krety „kłamliwymi” (Tt 1, 12).

<sup>21</sup> Grzegorz z Nazjanzu (330-390) naszkicował znakomity portret cesarza Juliana Apostaty, por. *Oratio* 5 (Contra Iulianum), 23, PG 35, 692; R. Asmus, *Vergessene Physiognomika*, „Philologus” 65 (1906) 410-421; Kokoszko, *Descriptions*, s. 39-40.

<sup>22</sup> Jan Chryzostom (350-407) także jest pewien wpływu środowiska na naturę ludzką. W swym dialogu *O kapłaństwie* porównuje zadania i działalność kapłana do lekarzy, stwierdzając, iż lekarz ma do swojej dyspozycji instrumenty medyczne, środki lecznicze, a także może wykorzystywać zbawienne działanie powietrza dobierając stosowny klimat (*De sacerdotio* IV 3, PG 48, 665); używa również fachowego pojęcia „krasis”. O wiedzy medycznej Jana Chryzostoma por. W. Ceran, *Jan Chryzostom o leczeniu i lekarzach*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 48 (1993) 3-25, zwłaszcza 5-6. O fizjonomice geograficznej u Jana Chryzostoma por. fragment artykułu R. Benedicty, *Die Milieu-Theorie bei Prokop von Kaisareia*, „Byzantinische Zeitschrift” 55 (1962) 1-10, zwłaszcza 9-10.

<sup>23</sup> Historyk Sokrates (380-450) powtarza opis cesarza Juliana Apostaty przedstawiony przez Grzegorza z Nazjanzu (HE III 1-21, PG 67, 365-433); Kokoszko, *Descriptions*, s. 39-40.

<sup>24</sup> Izydor z Sewilli (560-636) znał również fizjonomikę geograficzną. Utrzymywał bowiem, że stosownie do różnic w położeniu geograficznym, zmienia się także wygląd ludzi, karnacja, wielkość ich ciał oraz cechy mentalne. Stąd to Rzymianie są z natury twardzi, Grecy – lekkoduchami, mieszkańcy Afryki – chytry, Galowie – dzicy i okrutni (*Etymologiae* IX 2, 105, PL 82, 338C).

<sup>25</sup> Wystarczy się tu powołać na Tertuliana (*De anima* 20, 3), cytującego fragment listu św. Pawła, który nazwał mieszkańców Krety „kłamcami” (Tt 1, 12).

mi. Fizjonomika emocjonalna zajmowała się zachowaniem i wyglądem istot w czasie przeżywania silnych emocji. Fizjonomika fizjologiczna starała się wyjaśnić etiologię poszczególnych cech charakteru, adaptując do swoich potrzeb teorie fizjonomiki geograficznej oraz wiedzę medyczną (zwłaszcza teorię czterech humorów<sup>26</sup>). W końcu fizjonomika zajmowała się szczegółowym przedstawieniem różnic wyglądu oraz psychiki pomiędzy płciami, także w celu uszczegółowienia typologii istot ożywionych.

Gdy chodzi o podstawowe założenia teorii fizjonomicznej obecne w *Przeciw Celsusowi*, to Orygenes powołuje się tutaj na przekonanie fizjonomistów o istnieniu ścisłego połączenia między charakterystyką duszy i ciała. Dla fizjonomisty było to założenie podstawowe. Uważano je za *conditio sine qua non* odczytywania charakteru z wyglądu i zachowania. Doniosłość tego założenia została uwypuklona już we wstępnej partii dzieła Pseudo-Arystotelesa. Autor powołuje się w niej na przykłady dostarczane przez skutki picia alkoholu oraz choroby. Wyraźnie widać – stwierdza – że umysł zmienia się pod wpływem cierpień ciała i odwrotnie, ciało uczestniczy w stanach duszy. Przykład stanowią tu zachowania wywołane miłością, strachem, smutkiem lub rozkoszą. Dusza i ciało są na tyle sobie bliskie, że stają się nawzajem przyczynami swoich stanów. Nie ma bowiem żadnej takiej istoty, która miałaby wygląd jakiegoś stworzenia, zaś duszę innego, ale zawsze wszystkie istoty ożywione mają sobie właściwe *physis* i *psyche*<sup>27</sup>.

W innym miejscu, po stwierdzeniu, że dusza i ciało są wzajemnie ze sobą powiązane, autor utrzymuje, że gdy zmienia się kształt duszy, podąża za nim wygląd ciała, kiedy zaś zmienia się wygląd ciała, to i dusza doświadcza zmian. Jeżeli *psyche* doznaje nieprzyjemnych zaburzeń (lub, gdy wprost przeciwnie,

<sup>26</sup> Humorami tymi były krew, flegma, żółć i czarna żółć – por. *Historia medycyny*, pod red. T. Brzezińskiego, Warszawa 1988, 100. Wszystkie te płyny charakteryzowały się pewnymi właściwościami; krew jest gorąca i wilgotna, flegma jest zimna i wilgotna, żółć jest ciepła i sucha, czarna żółć zaś jest zimna i sucha. Proporcja wyżej wymienionych płynów w organizmie (tzw. „krisis”) przyczynia się do powstania stosownego typu usposobienia, który potem nazwano temperamentem. Istniało przekonanie, że najlepiej byłoby, aby wszystkie te płyny pozostawały w organizmie w harmonii. Takie najkorzystniejsze dla organizmu zmieszanie nazywano „eukrasją” (optymalne zmieszanie się elementów). Czasami jednak, z powodu różnorodnych przyczyn (za przyczynę główną podawano wpływ środowiska), dochodziło do zachwiania tej idealnej harmonii i przewagi jednego z czterech płynów. Przewaga flegmy dawała typ (inaczej temperament) flegmatyczny, nadmiar czarnej żółci rodziła melancholika, przeważająca ilość krwi sprzyjała powstaniu temperamentu sangwicznego, zaś nadmiar żółci przyczyniała się do ukształtowania typu cholerycznego. Wyżej wymienione typy charakteryzowały się odpowiednim wyglądem oraz usposobieniem, por. *Hippocratis liber et Galeni in eum commentarii* II 30, w: *Claudii Galeni opera omnia*, rec. D.C.G. Kühn (dalej – Kühn), t. XVI, Lipsiae 1829, s. 317. Teorię czterech humorów znajdujemy także w pismach Jana Chryzostoma, por. *Ad populum Antiochenum hom.* 10, 2, PG 49, 113A; Evans, *Galen the Physician*, s. 291-294; eadem, *Physiognomics*, s. 18-19; J. Van Wagenigen, *De quattuor temperamentis*, „Mnemosyne” 46 (1918) 374-375.

<sup>27</sup> Por. Pseudo-Aristoteles 1, s. 4; 6.

odczuwa radość) wtedy ci, którzy są zmartwieni wyglądają na smutnych (ci zaś, których dusza jest radosna, robią wrażenie wesółych). Autor wnioskuje, że, jeśli więzy między duszą a ciałem zostałyby przecięte (czyli oba te elementy nie były połączone ze sobą), to dusza nie odczuwałaby tego samego co ciało. Widać więc jasno – konkluduje autor – że jedno podąża w swych stanach za drugim. Egzemplifikacją wyżej zaprezentowanej prawdy jest choroba szaleństwa. Choć zdaje się, że jest ona stanem duszy, to jednak lekarze nie wpływają bezpośrednio na nią, ale oczyszczają ciało za pomocą lekarstw oraz diety i w ten właśnie sposób dopiero przywracają równowagę psychiczną. Z podanego powyżej przykładu wynika, że kuracja powoduje zmianę stanu ciała, a modyfikacja ta z kolei skutkuje oczyszczeniem duszy. Jeżeli zatem oba elementy zostają jednocześnie oczyszczone, znaczy to, że obydwa są od siebie zależne. Logiczne jest zatem – zamyka swe rozważania Pseudo-Arystoteles – że wygląd ciała jest uzależniony od sił znajdujących się w duszy<sup>28</sup>.

Anonimowy łaciński traktat fizjonomiczny powołuje się również na sympatię między duszą a ciałem. Przyrównuje on element duchowy i cielesny do płynu i naczynia; dusza zmienia się, ile razy nastąpią zmiany w kształcie naczynia, które wypełnia. Innym zgrabnym porównaniem użytym przez autora dzieła jest przyrównanie ciała do instrumentu dętego; choć powietrze wdmuchiwane do niego jest zawsze takie same, to jednak dźwięki wychodzące różnią się w zależności od tego, czy wydawane są przez tubę, piszczałkę czy flet<sup>29</sup>.

Gdy chodzi o fizjologiczne wytłumaczenie sympatii, fizjonomika wskazywała przede wszystkim na cztery humory, a szczególnie na specyficzną rolę krwi. Ten humor miał bowiem szczególne znaczenie dla wykształcenia się odpowiednich cech fizycznych i psychicznych. Krew była odpowiedzialna za odżywianie organizmu i wpływała na procesy intelektualne. Humor ten był uważany albo za siedzibę duszy, albo przynajmniej za istotny czynnik warunkujący jej funkcje<sup>30</sup>. Starożytni byli również zgodni, że funkcje krwi decydujące o sprawności intelektualnej istot żyjących, były odwrotnie proporcjonalne do jej efektywności w dostarczaniu materiałów potrzebnych do budowy tkanek ciała. Fizjonomika przejęła ten sposób rozumowania. Pseudo-Arystoteles twierdzi, że ludzie niewysocy są szybcy w działaniu. Krew bowiem ma do pokonania stosunkowo niewielką odległość w małym ciele i szybko transportuje sensacje do centrum intelektu. Ludzie zaś nazbyt wysocy działają wolno, ponieważ krew musi pokonać dużą odległość, co powoduje, że sensacje dochodzą do intelektu w stosunkowo długim czasie. Jeżeli ktoś jest niskiego wzrostu, ma ciało suche i taką samą cerę, co dzieje się z powodu ciepła (wewnętrznego

<sup>28</sup> Por. tamże 35, s. 40; 42.

<sup>29</sup> *Anonymi de physiognomonia liber 2*, w: SP, vol. II, Lipsiae 1893, s. 4-5 (dalej – Anonim).

<sup>30</sup> Na przykład w teoriach Arystotelesa. Problem ten zostanie poruszony w niniejszym artykule przy omawianiu roli Loksosa w rozwoju fizjonomiki.



charakterystycznego dla takich jednostek), niczego w swym życiu nie doprowadzi do końca. Krew w takich ciałach ma do pokonania małą odległość i przenosi informacje do centrum inteligencji tak szybko, że nie jest ono w stanie kierować konsekwentnym wykonaniem jednej czynności, ale przerzuca się od jednej do następnej, zanim jeszcze poprzednia została dokończona. Ci którzy mają ciała duże i pełne wilgoci oraz taką skórę, które to cechy uwiadcniają się z powodu zimna, również nie są w stanie niczego dokonać. Krew bowiem krąży na dużej przestrzeni, a ruch jej spowalnia się wskutek niskiej temperatury. W efekcie krew nie jest w stanie wywołać na czas odpowiednich reakcji w centrum odpowiedzialnym za funkcje intelektualne. Jedynie ci, którzy są niewysocy, ale mają ciało i cerę zdradzającą obecność w nich wilgoci, mogą być efektywni w swoich poczynaniach. Ruch krwi bowiem spowolniony zostaje poprzez utrudnienia spowodowane przez właściwości temperamentu z przewagą wilgoci. Skutkiem tego jest powstanie harmonii wewnętrznej (co rozumieć należy jako właściwą prędkość przepływu krwi), która sprzyja efektywności działania. Ci którzy są wysocy, ale mają ciała suche i taką cerę (które to cechy fizyczne powstają z powodu ciepła) są efektywni w działaniu i mają dobrą percepcję. Wielkość ciała jest bowiem zrównoważona poprzez gorąco charakterystyczne dla tkanek i cery, co w efekcie daje symetrię elementów sprzyjającą efektywności działania. Najlepsza jest zatem – jak wnioskuje autor – natura pośrednia, gdyż sprzyja ona zarówno osiągnięciu celów, jak i percepcji<sup>31</sup>.

Po wyjaśnieniu poglądów fizjonomistów na kwestię istnienia połączenia pomiędzy duszą oraz ciałem, a także nasświetliwszy fizjologiczne podstawy kształtowania się charakteru i wyglądu istot ożywionych, należy obecnie przywrócić się osobom fizjonomistów wymienionych przez Orygenes. Pierwszy z nich, Zopyros, jest postacią bardzo słabo uchwytną. Tradycja antyczna określa go jako wędrownego mędrca lub maga, który znalazł się w Atenach w V w. prz. Chr., a najbardziej znany epizod z jego życia – to spotkanie z Sokratesem, o którym wygłosił niepochlebną opinię. Podstawowe informacje o Zopyrosie znajdują się w dziełach Diogenesa Laertiosa, Marka Tulliusza Cicerona oraz Euzebiusza z Cezarei. Diogenes Laertios przedstawia go jako syryjskiego maga, który zawitawszy do Aten wysunął zarzuty wobec charakteru filozofa oraz przepowiedział mu gwałtowną śmierć<sup>32</sup>. Ciceron uzupełnia te wiadomości. Otóż Sokrates spotkał się pewnego razu z fizjonomistą Zopyrosem, który (jak to zwykli eksperci tej wiedzy) twierdził, że potrafi odczytać z wyglądu całego ciała, oczu, oblicza oraz czoła obyczaje i naturę właściwą danemu człowiekowi. Na podstawie swoich obserwacji doszedł do wniosku, że „Stupidum esse Socratem... et bardum, quod iugula concava non haberet; obturatas eas

<sup>31</sup> Por. Pseudo-Aristoteles 72, s. 86; 88.

<sup>32</sup> Por. *Diogenis Laertii „Vitae philosophorum”*, rec. H.S. Long, vol. II, Oxonii 1964, 2, 45, (dalej – Diogenes Laertius), s. 75-76.

partes et obtrucatas esse dicebat; addit etiam mulierosum”<sup>33</sup>. Opinia ta, choć spotkała się z dezaprobatą przyjaciół Sokratesa, którzy nie dostrzegali wad wytkniętych przez Zopyrosa, została jednak zaakceptowana przez samego zainteresowanego<sup>34</sup>. Euzebiusz z Cezarei także mówi o tym, że Sokrates został oskarżony przez fizjonomistę Zopyrosa o posiadanie wielu złych cech, zresztą – jak utrzymuje Euzebiusz – bez żadnej podstawy. Potwierdza on również wersję Cyclerona stwierdzającą, że filozof uznał racje Zopyrosa. Sokrates stwierdził, że przybysz nie omylił się w swej ocenie, ponieważ właściwie wskazał wrodzone filozofowi cechy. Fakt, że nie były one znane przyjaciołom, zawdzięczał Sokrates temu, że zostały one przez niego (w praktyce) wykorzenione dzięki praktykowaniu filozofii<sup>35</sup>. Informacje te należy uzupełnić przypuszczeniem, że ten sam Zopyros stał się bohaterem zaginionego dialogu napisanego przez Fedona. Treść tego dzieła daje się zrekonstruować na tyle, żeby stwierdzić, że przynajmniej częściowo był on poświęcony zagadnieniu związku duszy i ciała oraz wpływowi wychowania na kształtowanie charakteru<sup>36</sup>. Szczegóły poglądów Zopyrosa są jednak niestety nieznanne.

Następna wymieniona przez Orygenesa postać jest już dobrze znana, wręcz sławna. Polemon z *Przeciw Celsusowi* – to wybitny przedstawiciel drugiej sofistyki – Antoniusz Polemon. Urodził się w Laodycei nad Lykosem ok. 90 roku. Pochodził z pontyjskiej rodziny królewskiej. Naukę podjął w rodzinnym mieście, a następnie kontynuował ją w Smyrnie, gdzie słuchał wykładów najbardziej znanych sofistów swoich czasów. Studiował u Skopeliana, przysłuchiwał się Apollofanosowi oraz stoicyzującemu retorowi Timokratesowi z Heraklei. Wiemy, że ten ostatni był jego nauczycielem przez cztery lata i wywarł duży wpływ na kształtowanie się umysłowości młodzieńca. Wydaje się, że to właśnie w tym czasie Polemon zainteresował się fizjonomiką. Można suponować, że zwrócił mu na nią uwagę właśnie Timokrates. Ten ostatni w początkach swej kariery był lekarzem. Fizjonomika zaś była ściśle połączona z dorobkiem wiedzy medycznej. Z drugiej strony, fizjonomika była także popularna w kręgach stoickich<sup>37</sup>, ta zaś filozofia odcisnęła także piętno na formowaniu się światopoglądu młodego retora. Po zakończeniu studiów młodzieniec wybrał karierę sofisty. Zaczął występować publicznie ok. 108 roku. Jako niedościgniony wzór mówcy wybrał Demostenesa, któremu poświęcił posąg wystawiony w Pergamonie. Cieszył się łaską cesarza Trajana, Hadriana oraz Antonina Piusa. Temu pierwszemu towarzyszył w jego podróżach. Jako doświadczony mówca stał się także mistrzem sofistów następnego pokolenia. Jego uczniami

<sup>33</sup> Cicero, *De fato* 10.

<sup>34</sup> Por. Cicero, *Tusculanae disputationes* IV 80.

<sup>35</sup> Por. Eusebius, *Praeparatio Evangelica* VI 9, PG 21, 460.

<sup>36</sup> Por. Foerster, *Prolegomena*, s. XI; K. Von Fritz, *Phaidon*, w: RE XIX 2 (Stuttgart 1938), 1539-1540.

<sup>37</sup> Por. Foerster, *Prolegomena*, s. LXX-LXXI.

byli Eliusz Arystydes, Herodes Attyk oraz Dion Chryzostom z Prusy. Z tym ostatnim był wielce zaprzyjaźniony. Do wrogów swoich zaliczał przede wszystkim słynnego Faworyna z Arles. Polemon zajmował się także czynnie działalnością polityczną, zwłaszcza w Smyrnie, gdzie mieszkańcy wybierali go wielokrotnie na urzędy miejskie. Wiemy o jego darach dla tego miasta oraz wstawianictwie do cesarzy o sponsorowanie licznych budowli publicznych w tym mieście (magazyny zbożowe, gimnazjon oraz świątynia na szczycie góry). Euergetyzm Polemona wydał także owoce w innych miastach prowincji Azji, między innymi w jego rodzinnej Laodycei. Liczne występy publiczne i gorączkowy tryb życia nadwerżyły jego zdrowie. Po długiej chorobie, wobec braku perspektywy wyzdrowienia, odebrał sobie życie w wieku 56 lat<sup>38</sup>.

Polemon był autorem jednego z najważniejszych podręczników fizjonomicznych. Niestety, jego dzieło nie zachowało się w oryginale. Pozostało nam jedynie arabskie tłumaczenie, z którego powstał przekład na język łaciński. Ta ostatnia wersja została też włączona przez Richarda Foerstera do kanonu jego zbioru *Scriptores physiognomnici graeci et latini*<sup>39</sup>. O charakterze oryginału świadczą także przeróbka pracy Polemona dokonana przez Adamantiosa z Aleksandrii w IV wieku oraz anonimowy traktat łaciński: oba zamieszczone przez Foerstera w tym samym zbiorze. Dokładny czas napisania dzieła fizjonomicznego przez Antoniusza Polemona nie jest możliwy do ustalenia, ale wielka różnorodność przykładów (zaczepniętych z własnej praktyki) wprowadzonych przez autora sugeruje, że dzieło zostało skomponowane już po odbyciu licznych podróży, a więc w drugiej połowie jego życia. Dlatego też za prawdopodobną można uznać hipotezę ustalającą ramy czasowe napisania tego dzieła na lata 133-136, a więc jeszcze za życia cesarza Hadriana, a już po okresie intensywnych wypraw przedsięwziętych za jego panowania. Jeżeli chodzi o materiały, Polemon oparł się przede wszystkim na dziele Pseudo-Arystotelesa, wzbogacając je licznymi przykładami, których dostarczyło mu praktykowanie fizjonomiki<sup>40</sup>. Poglądy jego nie odbiegają od tradycyjnej wersji Pseudo-Arystotelesa, z tym, że szczególnie wiele miejsca poświęcił fizjonomicznemu znaczeniu oczu. To zagadnienie omawiał w pierwszym rozdziale. Dalej traktat analizował poszczególne części ciała komentując ich znaczenie dla analizy fizjonomicznej<sup>41</sup>.

Ostatni spośród wymienionych fizjonomistów, Loksos, jest raczej słabo znany. Wystarczy powiedzieć, że jego imię pojawia się jedynie w literaturze

<sup>38</sup> Por. Foerster, *Prolegomena*, s. LXXIV-CXXXII; W. Stegemann, *Polemon* (Sophist), RE XXI 2 (Stuttgart 1952), 1320-1341; T. Sinko, *Literatura grecka*, III, cz. 1: *Literatura grecka za Cesarstwa Rzymskiego*, Kraków 1951, 308-315.

<sup>39</sup> Por. Polemonis „*De physiognomonia liber*”, w: SP, vol. I, Lipsiae 1893, s. 95-294.

<sup>40</sup> Por. J. Mesk, *Die Beispiele in Polemons Physiognomik*, „Wiener Studien” 50 (1932) 51-67.

<sup>41</sup> Por. Stegemann, art. cyt., 1345-1349; zob. także J. Schmidt, *Physiognomik*, RE XX 1 (Stuttgart 1941), 1064-1074, zwłaszcza 1067.

fizjonomicznej oraz w omawianym przez nas dziele Orygenesesa. Podstawą do odtworzenia jego doktryn jest wymieniany już wielokrotnie anonimowy traktat łaciński. Specyfiką jego charakteru jest fakt, że nie przedstawia ono nowych teorii, ale jest zestawieniem poglądów Loksosa, Arystotelesa (to znaczy Pseudo-Arystotelesa) oraz Polemona. Gdy chodzi o autorstwo tej pracy, to istniały hipotezy przypisujące je Apulejuszowi z Madaury, twórcy *Metamorfoz* i *Apolo-logii*. Teza ta – jak się wydaje – została jednak ostatecznie obalona przez Foerstera<sup>42</sup>. Traktat jest zapewne młodszy niż dzieła Apulejusza i pochodzi z IV wieku.

Datowanie życia samego Loksosa, a tym samym określenie czasu sformułowania jego teorii, jest trudne i nie może być precyzyjne. Jak dotąd literatura na ten temat ogranicza się do dwu prac, które usiłują ustalić właściwą datację. Foerster w swoim artykule *De Loxi physiognomonia*<sup>43</sup> utrzymuje, że Loksos żył w III wieku po Chr. i aby tego dowieść stara się wprawdzie udowodnić, że fizjonomista był młodszy od Pseudo-Arystotelesa. Dysponował on dwoma argumentami. Pierwszym była analiza fizjonomiki zoologicznej omówionej w anonimowym traktacie łacińskim. Jak utrzymuje Foerster, w dziele Pseudo-Arystotelesa jest ona niejako *in statu nascendi*, gdy tymczasem w ujęciu Loksosa jest już w pełni rozwiniętym narzędziem badawczym<sup>44</sup>. Drugi dowód to *exempla* używane przez Loksosa w jego interpretacji fizjonomiki geograficznej. Gdy bowiem Pseudo-Arystoteles posługiwał się przykładem plemienia Scytów dla zilustrowania cech typowych dla mieszkańców północy, Loksos w to miejsce postawił Celtów, którzy – jak argumentuje Foerster – byli później poznani przez starożytnych niż Scyci<sup>45</sup>. Udowodniwszy w ten sposób starszeństwo traktatu Pseudo-Arystotelesa, Foerster przechodzi do próby ustalenia dokładnej daty działalności Loksosa. Pomocne tu jest rzekome odkrycie w doktrynach Loksosa śladów wydarzeń z życia oraz poglądów Kleantesa<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> Por. Foerster, *Prolegomena*, s. CXXXVII-CXLVI.

<sup>43</sup> Opublikowany w „Rheinisches Museum” 43 (1888) 505-511.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 510.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 510.

<sup>46</sup> Chodzi tu o dwa fragmenty zwarte w traktacie Anonima. Pierwszy to krótki *passus* o skutkach kichania. Brzmi on następująco: „*alius sternutamento subito virum se non esse confessus est*” (Anonim 11, s. 20). Według Foerstera jest to nawiązanie do historii, którą Diogenes Laertios przekazuje jako wydarzenia związane z Kleantesem. W opowiadaniu tym również kichnięcie staje się znakiem interpretowanym przez filozofa, por. Diogenes Laertios VII 173, vol. II, Oxonii 1964, s. 373. Drugi fragment dotyczy przyrównania związku pomiędzy duszą i ciałem do zależności pomiędzy powietrzem wdmuchiwanym do instrumentu dętego, rodzajem tego instrumentu i dźwiękiem z niego się wydobywającym. U Anonima (2, s. 5) znajdujemy następujący fragment – „*ex qualitate corporis anima speciem mutari – sicut spiritus infusus in fistulam vel in tibialem vel in tubam. Nam cum uniformis sit spiritus, diversa tamen sonat tuba fistula tibia*”. Fragment ten jest według Foerstera zależny od pewnej opinii Kleantesa zachowanej w listach Seneki – „*nam, ut dicebat Cleanthes, quemadmodum spiritus noster clariores sonum reddit, cum illum tuba per longi canalis angustias tractum patentiore novissime exitu effudit, sic*

Ponieważ ten ostatni urodził się w roku 331/330 prz. Chr. a umarł w roku 232/231, życie i działalność Loksosa powinna przypadać najwcześniej na połowę III w. przed Chrystusem.

Rozumowanie Foerstera, choć ciekawe, wydaje się jednak mało przekonujące. Dotyczy to zwłaszcza jego interpretacji fizjonomiki zoologicznej. Założenie, że zoologia Pseudo-Arystotelesa jest mniej rozwinięta niż rozważania Loksosa jest zbyt daleko idące i oparte raczej na subiektywnym wrażeniu niż na dowodach naukowych. Można jedynie powiedzieć, że Perypatetycy idealizowali symbole zwierzęce, a zwłaszcza lwa (który powszechnie uważany był przez fizjonomistów za króla zwierząt i uosobienie cech męskich oraz przywódczych), podczas gdy Loksos dawał charakterystyki nieco bardziej suche i przez to pozbawione idealizacji. Nawiązanie do życia Kleantesa oraz podobieństwa pomiędzy doktryną filozofa a Loksosa (Kleantes mógł przecież powtórzyć jakąś *opinio communis*, której korzenie sięgały do czasów Loksosa) są również na tyle powierzchowne, że nie jest przekonujące traktowanie wyżej wspomnianych argumentów jako rozstrzygającego dowodu. Z uwagi na wyżej wymienione słabości hipotezy Foerstera znacznie bardziej prawdopodobna wydaje się alternatywna wersja datacji życia i działalności Loksosa.

Ta druga stworzona została przez Genevę Misener<sup>47</sup> i oparta została na analizie doktryny starożytnej dotyczącej miejsca zamieszkania duszy w istotach ożywionych oraz obecności w twierdzeniach Loksosa dorobku medycyny greckiej. Loksos był lekarzem i jako specjalista w tej dziedzinie zainteresował się również fizjonomiką. Anonimowy traktat łaciński pokazuje, że przyjął on za pewnik związek (sympatię) między charakterem człowieka a jego wyglądem. Dusza była zapewne pojmowana przez niego materialnie. Nie była ona usadowiona w jednym miejscu w ciele (ani mózgu, ani też serca, jak utrzymywali niektórzy mędrcy greccy, nie było siedzibą psyche), ale wyznawał pogląd, że dusza jest rozproszona po całym ciele, a jej funkcje są ściśle związane z funkcjami krwi. Można stąd przyjąć, że opowiadał się za teorią utrzymującą, że to właśnie krew jest siedzibą duszy. Kondycja całego ciała i poszczególnych jego części zależy od szybkości przepływu krwi, jej gęstości, jakości elementów składowych, dystansu, który ma do pokonania oraz istnienia bądź braku przeszkód na drodze jej przepływu. Jeżeli jest wiele krwi, powoduje ona że ciało jest rozrośnięte, cera staje się czerwona, a włosy grube i gęste. Z drugiej strony jednak taka krew spowalnia pracę intelektu i zmysłów. Jeżeli krew jest rzadka i składa się z drobnych elementów, przyczynia się do powstania mniejszego ciała, powoduje, że cera jest jaśniejsza, ale jednocześnie stymuluje aktywność

sensus nostros clariores carminis arta necessitas efficit" (Seneca, *Epistula* 108, 10, w: Foerster, *De Loxi*, s. 511). O Kleantesie por. W. Tatkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1981, 129; J. Von Arnim, *Kleanthes*, w: RE XI (Stuttgart 1921) 558-574.

<sup>47</sup> G. Misener, *Loxus, Physician and Physiognomist*, „Classical Philology” 18 (1923) 1-22.

organów odpowiedzialnych za odbieranie doznań zmysłowych. Oddziałują one też pozytywnie na inteligencję. Końcowy wniosek Loksosa można sprowadzić do zasady, że krew o właściwościach pośrednich między oboma wymienionymi wyżej typami jest najlepsza, ponieważ przyczynia się do wykształcenia się zarówno odwagi, jak i mądrości danej jednostki<sup>48</sup>.

Przedstawiony powyżej pogląd wydaje się dawać najpewniejsze podstawy do datowania działalności Loksosa, na pierwszy rzut oka bowiem reprezentuje on elementy, które pozwalają umiejscowić te poglądy pomiędzy wczesną naukową myślą grecką a dorobkiem wiedzy hellenizmu. Najwcześniejsze informacje dotyczące funkcji krwi analogiczne do poglądów Loksosa znajdujemy w teoriach głoszonych przez Empedoklesa. Wedle niego we krwi znajdowały się podstawowe elementy, z których składa się istota ożywiona. Jeśli zmieszane są one ze sobą w odpowiedniej proporcji, to znaczy – jak tłumaczy to Empedokles – gdy żadnego z nich nie jest zbyt wiele, ani też kiedy nie są one zbyt małe lub nazbyt duże, powodują one, że istoty żywe są inteligentne i łatwo odbierają bodźce zewnętrzne. Jeżeli zaś harmonii tej brak, powstają jednostki o odmiennej charakterystyce. Dla przykładu, jeśli podstawowe elementy krwi są w niej rozmieszczone luźno, wtedy dają one osobowości charakteryzujące się powolnością i łatwo ulegające zmęczeniu. Gdy krew jest gęsta, a jej elementy są drobne, ludzie są energiczni, ale zabierając się za wiele rzeczy, niewiele z nich kończą. Powodem tego jest szybkość, z jaką płynie w nich krew. Harmonijne zmieszanie wszystkich elementów sprzyja mądrości. Co jest bardzo charakterystyczne dla Empedoklesa, możliwa jest harmonia częściowa; jeśli eukrasja występuje w języku, dana osoba ma talent retoryczny. Jeżeli wyżej wzmiankowany balans elementów występować będzie w rękach, to wtedy taki człowiek zapowiada się na dobrego artystę i rzemieślnika. Podobnie dzieje się z przyczynami innych zdolności indywidualnych<sup>49</sup>.

Porównanie teorii Loksosa i Empedoklesa pokazuje, że obie choć podobne, różnią się co do pewnych elementów. Najistotniejszą różnicą jest fakt, że u Empedoklesa brak ostatecznej konkluzji, którą znajdujemy w poglądach Loksosa, a mianowicie wniosku, że pośrednie właściwości krwi są najlepsze dla funkcji fizjologicznych i intelektualnych spełnianych przez krew. Konkluzję taką z kolei znaleźć można po raz pierwszy w teoriach Arystotelesa. Stagiryta wprowadza także pewne modyfikacje do objaśnienia zależności między krwią a zachowaniem człowieka. Szczególną wagę ma tu działanie ciepła i zimna, co jest konsekwencją przyjęcia przez niego teorii czterech humorów. Krew krąży w żyłach nie tylko roznosząc ciepło i odżywiając organizm, ale decydując także o percepcji. Nie odbiera ona jednak bezpośrednio sensacji (jak chciał tego

<sup>48</sup> Anonim 2, s. 4; 12, s. 20-22.

<sup>49</sup> Por. Theophrastus, *De sensibus* 10; E. Wellman, *Empedokles*, w: RE V (Stuttgart 1905) 2507-2512, zwłaszcza 2510-2511.

Empedokles i Loksos), ale wpływa ona jedynie pośrednio na szybkość ich przemieszczania i analizowania. Płyne bowiem tymi samymi arteriami, którymi przenoszone są sensacje do ośrodka odpowiedzialnego za funkcje intelektualne, którym wedle Arystotelesa jest serce człowieka. Serce (a nie krew) jest bowiem siedzibą duszy ludzkiej. Obecność we krwi licznych elementów włóknistych, zagęszczających ją, powoduje, że informacje o sensacjach zmysłowych przemieszczają się w arteriach stosunkowo wolno, co przyczynia się także do powolnego przepływania rozkazów z siedziby umysłu do poszczególnych organów. W konsekwencji jednostki mające taką krew (gęstą i gorącą) są raczej powolne, gdy chodzi o ich czynności intelektualne. Krew rzadka i chłodniejsza powoduje, że sensacje poruszają się w arteriach szybciej, i, choć nie daje ona organizmowi tyle siły co krew gęsta, sprzyja szybkiemu odbiorowi bodźców zmysłowych i niemniej szybkiej reakcji na nie. Wniosek z tego stanu rzeczy jest następujący: najlepsza jest krew, która nie jest ani zbyt rzadka, ani nazbyt gęsta, ani nadmiernie gorąca, ani też zbyt zimna. Harmonijna mieszanina elementów (*krasis*) jest charakterystyczna dla ludzi z natury odważnych i inteligentnych<sup>50</sup>.

Analiza poglądów Loksosa wykazuje, że z Empedoklesem łączy go zaniegowanie istnienia jednej, konkretnej siedziby duszy w ciele człowieka oraz definiowanie właściwości krwi w kategoriach jej gęstości oraz ruchu. Przyjęcie przez Loksosa zasady środka jako idealnego połączenia, *krasis* (przyczyniającego się do powstania jednostek odważnych i mądrych) zbliża go do poglądów Arystotelesa. Z drugiej jednak strony brak w teoriach Loksosa wzmianki o oddziaływaniu gorąca i zimna, wilgoci i suchości, które to doktryny były popularne w czasach Arystotelesa, a które także łączyły się ściśle z teorią czterech humorów. Nadto Loksos nie ma świadomości dorobku naukowego ani Herofilosa, ani też Erasistratosa, tak istotnego i popularnego w medycynie greckiej. Podane wyżej wnioski skłaniają Misener do ostatecznej konkluzji, że działalność Loksosa powinna być datowana równocześnie lub nieco po powstaniu omawianych wyżej doktryn Empedoklesa. Ten ostatni stanowi zatem *terminus post quem* dla działalności fizjonomisty wymienionego przez Orygenes. Terminem *ante quem* jest powstanie teorii Arystotelesa, Herofilosa i Erasistratosa. Ostatecznie zatem wydaje się rozsądne umiejscowienie działalności Loksosa na początek V w. prz. Chrystusem<sup>51</sup>.

Argumentacja Misener jest o wiele bardziej przekonująca od dowodów Foerstera, ponieważ historia doktryn medycznych daje w tym przypadku podstawę znacznie pewniejszą niż wrażenia Foerstera. Jeżeli zastanowimy się na temat słabości argumentacji Misener, to byłyby jedynie dwa argumenty zagrażające tym ustaleniom. Pierwszym jest kwestia udowodnienia przejęcia przez Loksosa poglądów Kleantesa – jeżeli ktoś udowodniłby, że wymieniane przez

<sup>50</sup> Por. Aristoteles, *De partibus* II 2, 648a 2-14, s. 118; 120.

<sup>51</sup> Por. Misener, dz. cyt., s. 10-11; 22.

Foerstera poglądy zostały rzeczywiście przejęte przez Loksosa od Kleantesa, wtedy argumentacja Misener ległaby w gruzach. To jednak wydaje się być (przy obecnym stanie wiedzy) niemożliwe. Drugim byłoby udowodnienie, że fizjonomika Loksosa powracała (w kwestii wyjaśnienia fizjologicznych podstaw związku między duszą a ciałem) do archaicznych (już za czasów jego życia) teorii naukowych. Anonimowy traktat łaciński nie daje jednak żadnych podstaw do takich wniosków. Jest on prostym zestawieniem poglądów trzech wybitnych fizjonomistów. Anonim łaciński nie sugeruje w żaden sposób, że Loksos powracał do dawno przebrzmiałych idei. Istnieje nawet pewna przesłanka (przeoczona przez autorkę), która wskazuje, że łaciński autor był świadomy, jeżeli nie dokładnych dat życia, to przynajmniej czasowego następstwa wymienionych przez niego osób. Otóż anonim, przedstawiając głównych bohaterów, wymienia wpieryw Loksosa, następnie Pseudo-Arystotelesa a dopiero na końcu Polemona<sup>52</sup>, co (jeśli przyjmujemy rozumowanie Misener) jest faktycznym schematem chronologicznego następstwa tych trzech postaci. Jeżeli damy wiarę tej argumentacji, jasnym się stanie, że to Kleantes korzystał z dorobku Loksosa a nie odwrotnie.

Anonimowy traktat łaciński pozwala nam także nieco powiedzieć o innych aspektach wiedzy Loksosa. Był on specjalistą z dziedziny fizjonomii włosów, uznawał interpretację oczu za istotne zadanie fizjonomiki, analizował różnice między płciami oraz stosował w swych interpretacjach doświadczenia fizjonomiki zoologicznej i geograficznej.

Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie to utrzymywał, że duża ilość krwi powodowała grubość i gęstość włosów. Włosy grube i ciemne charakteryzowały ludzi gwałtownych. Włosy delikatne i cienkie oznaczały brak krwi w organizmie oraz przyczyniały się do ukształtowania ludzi słabych, pozbawionych odwagi, charakteryzujących się kobiecymi cechami; im rzadsze, tym bardziej skłonny do podstępów był ich posiadacz<sup>53</sup>. Włosy kręcone były znakiem tchórzostwa (przykładem są tu Egipcjanie) i skąpstwa (jako przykład – Syryjczycy)<sup>54</sup>. Loksos jako jedyny mówi o znaczeniu fizjonomicznym włosów rosnących w nosie i uszach.

Loksos interpretował także znaczenie koloru oczu. Za najlepszy uznał *charopos* (błyszczący, jaśniejący, żywy). Wymienia także oczy *aigopoi* (kozioki) oraz *nigris proximi*<sup>55</sup>. Poglądy te znalazły odbicie w całym dorobku

<sup>52</sup> Por. Anonymus 1, s. 3: „Ex tribus auctoribus quorum libros prae manu habui, Loxi medici, Aristotelis philosophi, Polemonis declamatoris, qui de physiognomonia scripserunt...”.

<sup>53</sup> Por. tamże 14, s. 20: „capilli stablites idemque nigri vel sordidi et aquati ruboris violentem hominem indicant; capilli molles et ultra modum tenues et rari penuriam sanguinis, enervem sine virtute et femininum animum indicant et quanto rariores fuerint tanto magis subdolum”.

<sup>54</sup> Passus ten jest elementem fizjonomiki geograficznej i udowadnia praktykowanie jej przez Loksosa (14, s. 22-23).

<sup>55</sup> Por. Anonymus 81, s. 108-109.



fizjonomiki antycznej, przy czym oczy *charopoi* były zawsze wysoce cenione, podczas gdy znaczenie *aigopoi* podległo ewolucji. Zostały one zaklasyfikowane przez Pseudo-Arystotelesa jako cecha ludzi rozpustnych (*margoi*)<sup>56</sup>. Loksos mówi także o oczach błyszczących (wilgotnych – *pingues, liparoi*). Te są znakiem wskazującym na ludzi, którzy są „mansueti verum et ad lacrimas faciles”<sup>57</sup>. Fizjonomista był także znawcą i interpretatorem powiek<sup>58</sup>.

Loksos był również ekspertem w zakresie fizjonomiki zoologicznej. W swych opisach zwierząt i ich cech jest zwykle precyzyjny, nie idealizuje przedmiotów swojej analizy. Lew jest wedle niego żarłoczny, groźny gdy sprowokowany, wytrzymały w poszukiwaniu pokarmu, spokojny gdy nasycony, dzielny i niezwyciężony w walce<sup>59</sup>. Ludzie, którzy podobni są do tych zwierząt, nie mają uczuć, i nie należy wierzyć w ich trwałą przyjaźń, a także brak im poszanowania dla innych<sup>60</sup>. U Loksosa brak jeszcze przekonania, że lew jest królem zwierząt, który to pogląd jest obecny w reszcie literatury fizjonomicznej<sup>61</sup>.

Wysoce prawdopodobne jest także, że poglądy na temat charakterystyki płci, a które znajdują się w anonimowym traktacie łacińskim, pochodzą z dorobku fizjonomicznego Loksosa. Różnice między kobietami i mężczyznami były tematem, który znalazł swoje odbicie w działalności wszystkich fizjonomistów. Kobiety mają jasną cerę oraz ciemne, rzadsze i cieńsze (niż mężczyźni) włosy oraz ciemne oczy. Ciała ich są mniejsze i delikatniejsze<sup>62</sup>. Wygląd zaś płci męskiej charakteryzuje się następującymi cechami: duża głowa, sztywne włosy, czerwona cera, mocne ciało oraz znaczna wydolność organizmu<sup>63</sup>. Typy męskie (to znaczy ludzie o przewadze fizycznych i psychicznych cech typowych dla mężczyzn) dają życie potomstwu o podobnych cechach (fizycznych i psychicznych), sfeminizowane zaś płodzą dzieci o charakterze podobnym do cech kobiecych. Nadto dowiadujemy się, że Loksos uważał, iż prawa strona ciała jest lepiej rozwinięta u mężczyzn, a lewa u kobiet<sup>64</sup>.

Psychologia obu płci jest w zasadzie analogiczna do doktryn, które znajdujemy u innych fizjonomistów. Kobiety uczą się szybko i są inteligentne, ale

<sup>56</sup> Por. Pseudo-Arystoteles 31, s. 38.

<sup>57</sup> Por. Anonymus 81, s. 109.

<sup>58</sup> Por. tamże 22, s. 36.

<sup>59</sup> Por. tamże 122, s. 138: „edendi avidum magis quam bibendi saevum cum irritatur, vehemens cum cibo indiet, tranquillum cum satiatum est, forte et invictum cum dimicat”.

<sup>60</sup> Por. tamże 122, s. 139: „affectus nulus, nulla fides amicitiae, nulla religio”.

<sup>61</sup> Wydaje mi się, że brak określenia lwa jako symbolu płci męskiej, to jeszcze jeden, nie uwzględniony ani przez Foerstera ani przez Misener, argument na uprzedniość nauki Loksosa w stosunku do doktryny Pseudo-Arystotelesa. Pojawił się on w wyżej wymienionym traktacie i od tego czasu stał się stałym elementem nauki fizjonomistów.

<sup>62</sup> Por. Anonymus 6, s. 9-11.

<sup>63</sup> Por. tamże 5, s. 7-9.

<sup>64</sup> Por. tamże 7, s. 11-12.

zdolności te są wykorzystywane często do knucia podstępów. Łatwo wpadają w gniew, długo żywią w sercu nienawiść i nie znają przebaczenia. Są zawistne i nie potrafią znieść długich trudów. Są podstępne, nieprzyjemne w obejściu, gwałtowne w działaniu i tchórzliwe<sup>65</sup>. Mężczyźni natomiast są odważniejsi, gwałtowniejsi i szlachetniejsi<sup>66</sup>.

Podsumowując można dojść do wniosku, że fizjonomika Loksosa zawiera większość wszystkich teorii obecnych potem w fizjonomice antycznej i bizantyńskiej. Najslabiej reprezentowana jest nauka o wpływie środowiska na wygląd i charakter, a szczególnie o fizjologicznych przyczynach tego problemu (ciepło, zimno, wilgoć i suchość jako cechy środowiska i jednostki). Stanie się to jednak łatwe do wytłumaczenia, jeżeli uświadomimy sobie, że dopiero popularyzacja teorii czterech humorów przyczyniła się do rozbudowania tej gałęzi fizjonomiki. Brak ten jest kolejnym argumentem (niedostrzeżonym przez autorkę) potwierdzającym konkluzje Misener.

Ostatnim zagadnieniem, które wymaga komentarza jest imię nadane przez Celsusa postaci rozpusznika, którego związek z dziewicą miał zaowocować spłodzeniem ciała, w które wciela się dusza będąca przedmiotem sporu między Celsusem a Orygenesem. Imię „Pantera”, z punktu widzenia fizjonomiki zoologicznej, niesie pewne istotne informacje. Fizjonomika posługiwała się często symbolami zwierzęcymi dla klasyfikowania poszczególnych typów ludzkich. Dla przykładu, blondyni byli szlachetni, ponieważ uważano, że ich cechy są analogiczne do popularnej fizjonomicznej charakterystyki lwa; rudzi byli sprytni, gdyż taką cechę przypisywano lisowi; ludzie o potężnym karku szybko wpadali w gniew, gdyż tak charakteryzowano byka itd. Spośród wszystkich zwierząt wymienianych przez fizjonomistów dwa zajmowały pozycję szczególną. Były to lew i pantera (lub leopard). Zwierzęta te były symbolami obu płci. Płeć męska – jak to było pokazane – utożsamiana była z lwem, płeć przeciwna z panterą (lub leopardem). Analogie obejmowały zarówno cechy fizyczne, jak i psychiczne. Podkreślić należy przy tym, że mężczyźni byli niejako istotami lepszymi: fizycznie potężniejsi, charakteryzowali się cnotą męską. W szczegółach charakterystyka przedstawia się następująco: mężczyźni i lwy mają stosunkowo duże głowy, błyszczące oczy, wyraźnie zarysowane nozdrza, umięśnione karki, szerokie ramiona i klatki piersiowe, wąskie biodra, muskularne uda, kształtne i dobrze związane dłonie i stopy oraz nieco układające się włosy z odcieniem rudości<sup>67</sup>. Charakterologicznie mężczyźni są wytrwali w działaniu<sup>68</sup>, mądrzy<sup>69</sup>, szczodrzy<sup>70</sup>,

<sup>65</sup> Por. tamże 4, s. 7: „animus est sollers, ad iracundiam pronus, tenax odii, idem immisericors, atque invidus, laboris impatiens, docilis, subdolos, amarus, praeceps, timidus”.

<sup>66</sup> Por. tamże 4, s. 7.

<sup>67</sup> Por. tamże 122, s. 138-139.

<sup>68</sup> Por. Pseudo-Aristoteles 64, s. 70.

<sup>69</sup> Por. tamże 70, s. 82.

<sup>70</sup> Por. tamże 69, s. 80.

mają dobre serca<sup>71</sup>, są odważni<sup>72</sup> oraz wielkoduszni<sup>73</sup>. Wyróżnienie w danej osobie cech męskich oraz przyrównanie do lwa było komplementem fizjonomicznym. Kobiety i pantery z kolei mają głowę proporcjonalnie mniejszą (niż mężczyźni i lwy), większe usta, głęboko osadzone oraz jasne oczy, długie i zaokrąglone czoło, długą oraz delikatną szyję, stosunkowo małą klatkę piersiową, mięsiste członki oraz rozbudowaną partię bioder<sup>74</sup>. By zrekompensować brak siły fizycznej, często posługują się podstępem i zdradą. Odnalezienie w jakiejś osobie cech kobiecych, na przykład poprzez przyrównanie jej do pantery (leoparda) miało więc wydźwięk pejoratywny. Oznaczało to sugestię, że jednostka taka pozbawiona jest szlachetności i jest podstępna. Wobec udowodnionej znajomości fizjonomiki jest wysoce prawdopodobne, że Celsus (a za nim także i Orygenes) świadomie wykorzystał negatywny wydźwięk tego fizjonomicznego symbolu zwierzęcego.

Dzieło Orygenesa jest świadectwem trwałości pewnego światopoglądu antycznego, którego częścią było przyjęcie zależności istot ożywionych od środowiska oraz ścisłego połączenia pomiędzy duszą oraz ciałem. Wniosek fizjonomiki, że istnieje racjonalne wytłumaczenie tego związku, a w konsekwencji możliwość odczytania charakteru z wyglądu był dobrze znany, ale – jak się zdaje – nieakceptowany przez Orygenesa. Ciekawy jest brak w dziele sławnego Aleksandryjczyka szerszego komentarza dotyczącego samej fizjonomiki, przedmiotu jej zainteresowań oraz metod badawczych. Nieobecność tych elementów może prowadzić do dwu alternatywnych konkluzji. Pierwsza z nich to ta, że Orygenes nie widział sensu w dyskutowaniu na temat poglądu absurdalnego i niepopularnego już w jego czasach. Być może jednak autor nie dał bardziej wyczerpującego komentarza, ponieważ całe zagadnienie było dla wszystkich tak oczywiste, że aż nie warto omawiania. Wobec przedstawionych powyżej faktów wydaje się, że drugi z wniosków jest poprawny. Wiemy bowiem z całą pewnością, że fizjonomika ciągle rozwijała się za i po czasach Celsusa i Orygenesa, czego dowodem są na przykład prace Adamantiosa oraz anonimowego łacińskiego autora (a których napisanie przypada na okres po śmierci Aleksandryjczyka). Jest to bardzo uchwytnym przejawem trwającego jeszcze przez wieki zainteresowania doktrynami fizjonomistów. Wymienienie Loksośa, postaci znanej prawdopodobnie tylko „wtajemniczonym” (a z pewnością nie tak popularnej jak Pseudo-Arystoteles czy Polemon) dowodzi także dobrej znajomości zagadnienia przez Orygenesa. Czy zatem autor traktatu *Przeciw Celsusowi* był adeptem lub wręcz ekspertem w dziedzinie fizjonomiki? Wniosek taki byłby chyba zbyt daleko posunięty. Znajomość fizjonomiki przecho-

<sup>71</sup> Por. tamże 67, s. 74; 68, s. 76.

<sup>72</sup> Por. tamże 69, s. 80.

<sup>73</sup> Por. tamże 63, s. 70; 64, s. 70.

<sup>74</sup> Por. tamże 42, s. 50; 52.

działa z pokolenia na pokolenie wraz ze studiami nad dziełami medyków i filozofów. Obecność fizjonomiki nie jest zatem zaskakująca w odpowiedzi napisanej na traktat filozofa akademickiego przez chrześcijanina, który dobrze poznał filozofię antyczną.

### ORIGEN THE PHYSIOGNOMIST?

A few comments on „Contra Celsum” I 33

(Summary)

Origen is one of the most eminent Christian intellectuals of all times. Born between 185 and 186 AD, died between 254 and 255 AD. He lived through a period of alternate persecution and relative religious freedom to the Christians. A well-educated teacher and an exegete of the Holy Scriptures, he finally became one of the most influential figures in the Church. Between 246 and 249 he wrote the treatise entitled *Contra Celsum* (Against Celsus), which refuted the doctrines of this philosopher and enemy of the new religion. In Book I 33, the eminent Christian writer commented on Celsus' arguments considering the nature of the link existing between the human body and soul. Origen introduced into the passage a number of statements that are informative of his familiarity with the study of physiognomy. Firstly, the writer enumerated three names, notably Zopyrus, Loxus and Polemo, and called them „physiognomists”. Subsequently, he criticised their claim of familiarity with a very „peculiar” branch of knowledge, which promised its students to be capable of determining the relationship between the body and soul, and consequently read one's character. Then Origen went on to show the consequences of the physiognomical doctrine in respect of the Church doctrines (criticised by Celsus). Origen refuted Celsus' claims and concluded by writing the important statement that the souls destined to lead a miraculous life and achieve extraordinary goals could not be incarnated into the body which resulted from the incestuous relationship of Panther and the Virgin. According to the Christian author, it was obvious that such profligacy could only contribute to the birth of a fool, dangerous to his kinsmen, capable of prophesying licentiousness and mischief, but unable to teach modesty and virtue. Thus he showed the inconsistency in Celsus' way of reasoning.

If one looks closer at the comments made by Origen, one can find that the physiognomists enumerated by Origen adhered to a doctrine that was fairly popular in antiquity. Old as it was, it evolved into a sort of science as the times of Aristotle. The Greeks called it „physiognomonía”, while modern researchers use the term „physiognomy” or „physiognomics”. At the end of the IV<sup>th</sup> century BC the physiognomy started to be the subject of sui generis manuals. It was exactly in this period when the treatise entitled *Physiognomonica* was written by anonymous authors belonging to the Peripatetic School and later ascribed to Aristotle (Pseudo-Aristo-

tle). The book enjoyed a considerable popularity and was still read late into the times of Byzantium. In the II<sup>nd</sup> century another physiognomical treatise was composed by Polemo of Laodycea. Two other famous works on physiognomy were compiled in the late III<sup>rd</sup> or early IV<sup>th</sup> Century AD. One was written by an anonymous Latin written, while the other was composed by Adamantius of Alexandria. We have solid evidence that physiognomy was popular with both the pagans as well as the Christians. Even the New Testament contains passages of physiognomical colouring. Origen refers to one of the most important physiognomical doctrines, namely to the existence of a link between the soul and the body. The theory is present in all physiognomical works, however, it is best explained by Pseudo-Aristotle and the anonymous Latin author. It turns out that that in physiognomy the doctrine was deeply rooted. The physiognomists were familiar with the theory of four humours and sought the origin of the body-soul link in human physiology, with a particular emphasis on the activities of blood. Presenting their knowledge, they referred to the available research of ancient medicine.

Zephyrus, the first of the three referred to by Origen is a person shrouded in mystery. The ancient evidence describes him as an oriental philosopher (or a hoax), who appeared in Athens at the time of Socrates and subsequently interpreted his physic to pinpoint his mentality and divine his future. The most important evidence on Zephyrus comes from Cicero and Eusebius of Caesarea. Zephyrus is also supposed to be the main hero of Phaedo's dialogue. There is nothing known of Zephyrus' doctrine apart the above mentioned tradition. Polemo, who was the second person enumerated by Origen, was a prominent figure of the Second Sophistics. Born about 90 AD in Laodycea on the Lycus River, he was a scion of the ancient royal family, which used to rule over Pontus. Being given basic education in his native town, he went on to study in Smyrna under Scopelianus, Apollonphanes and Timocrates. The last is supposed to instil an interest in Physiognomy in the young man. Having finished his studies, Polemo embarked on the bumpy road of a rhetorical career. However, he turned out to be gifted enough to become acclaimed as an accomplished rhetorician. His talent was appreciated by Trajan, Hadrian and Antoninus Pius. He supervised the rhetorical education of such eminent intellectuals as Aelius Aristides, Herodes Atticus and Dio Chrysostomus of Prusa.

Polemo was the author of a physiognomical treatise, which, though not extant in its original version, is available in its Latin (made from Arabic) translation. The work was based on the manual by Pseudo-Aristotle, but supplemented with Polemo's first-hand experience, gathered during his travels across the Mediterranean. The work was written between 133 and 136 AD. Later it was made use of Adamantius of Alexandria and the anonymous author of the Latin physiognomical treatise.

Loxus, who was the third on Origen' list, did not earn popularity outside the world of physiognomy. It is hard to pinpoint his time of living, however, it appears probable that he flourished at the beginning of the V<sup>th</sup> century BC (though the III<sup>rd</sup> century has been also suggested). He was interested in all subjects the study of physiognomy was concerned with. His doctrines were in favour of treating blood as the part of the body the soul was contained in. As for the soul, he represented

knowledge that bore similarities to that of Empedocles. Loxus was interested in physiognomical interpretation of eyes and hair. He expressed opinions on basic differences between the sexes. Finally, he displayed interest in the influence of the environment upon people's (both mental and physical) characteristics. Loxus' doctrines were transmitted by means of the anonymous Latin treatise, whose author made a sort of comparison of Loxus' hypotheses with those of Pseudo-Aristotle and Polemo.

Last but not least, it is likely that Origen new the meaning of physiognomical interpretation of zoological signs. The name of the centurion (alleged to be the father of Jesus), Panther, was in fact an important physiognomical symbol. The panther embodied the female physical and mental characteristics. Since women were said to be inferior to the male sex, the physiognomical symbol was in fact a means of characterisation of the person. Origen cannot be supposed to be an accomplished adherent of physiognomical doctrines, who devoted much time to the study of physiognomy. On the other hand, Origen appears to use physiognomical schemata intentionally. One can conclude that the doctrines were so deeply rooted in ancient culture that author of the *Contra Celsum* acquired the knowledge with the rest of the ancient heritage. Philosophy and medicine, however, are supposed to be the most important vehicle of this transmission.